

# Taraszewska, Joanna / Grabowski, Zbigniew R.

---

## Życie i dzieło Wiktora Kemuli (w stulecie urodzin)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/1, 9-32

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Zbigniew R. Grabowski i Joanna Taraszewska\**  
(Warszawa)

## **ŻYCIE I DZIEŁO PROF. WIKTORA KEMULI (W STULECIE URODZIN)**

Wiktor Kemula (6.III.1902–17.X.1985) wywarł trudny do przecenienia wpływ na rozwój chemii w Polsce po II wojnie światowej. Ponadto, pozostawił liczną grupę uczniów działających aktywnie w nauce, choć kierunki ich działalności były i są ogromnie różnorodne, często dalekie od siebie na tyle, że aż trudno



Fot. 1. Dr Wiktor Kemula w roku 1927.

mówić o jednej szkole naukowej Wiktora Kemuli. Różnorodność ta wynika bezpośrednio z charakteru i osobowości prof. Wiktora Kemuli, z jego życia i działalności naukowej. Był on nie tylko wybitnym badaczem, ale i bardzo nieprzeciętną, barwną postacią. Ogniskował zwykle na sobie uwagę otoczenia miał wielu przyjaciół, ale i wielu ludzi niechętnych, najczęściej zazdrosnych. Mało kto w jego szeroko pojętym otoczeniu pozostawał wobec niego obojętny.

Życiorys Wiktora Kemuli, i to nie tylko życiorys naukowy, zdeterminował w dużej mierze jego oddziaływanie na innych, a nawet i na badania chemiczne w Polsce. Urodził się w Besarabii, nad deltą Dunaju, w Ismaile, w rodzinie polskiego wygnańca, socjaldemokraty. Na styku kilku kultur i narodów, przechodzącym w czasie wojny z rąk do rąk, wcześniej poznał kilka języków; z czasem chętnie przyswajał sobie i dalsze. Mówił biegle wszystkimi ważniejszymi językami europejskimi, co ułatwiało mu kontakty naukowe.



Fot. 2. Wiktor Kemula w dzień swej promocji doktorskiej (1927 r.) w gronie kolegów.

Wiktor Kemula wychowywał się jako sierota; rodzice obumarli go wcześniej. Wszystko, do czego doszedł – zawdzięczał samemu sobie, własnym zdolnościom i pracy. W 1921 r. przyjechał do nieznanego mu uprzednio, wymarzonej a zmartwychwstałej Polski. Spotkanie to nie było łatwe: kwota, którą miał ze spieniężenia ismailskiej schedy, w toku ówczesnej gwałtownej inflacji zmalała do zera. Rozpoczął studia chemiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we

Lwowie, ale musiał zarabiać na życie. Dzięki swym wybitnym uzdolnieniom muzycznym, mógł wieczorami zarabiać jako pianista. Uprawiał zawód dziś już zapomniany – *tapera*; czyli akompaniował niemy filmom, improwizując w kinie muzykę stosowną do akcji i nastroju filmu.

Już na II roku studiów został asystentem-demonstratorem u prof. Stanisława Tołłoczki<sup>1,2</sup> w Katedrze Chemii Nieorganicznej UJK. O zdolnościach i wynikach prac Wiktora Kemuli świadczyć może jego kariera naukowa – wyjątkowo szybka, nie tylko jak na owe czasy. Doktorat uzyskał w wieku 25 lat, habilitował się mając lat 30; mając 34 lata był już profesorem nadzwyczajnym, a na katedrę na Uniwersytecie Warszawskim został powołany jako profesor zwyczajny w wieku zaledwie 37 lat. Kemula doszedł potem do najwyższych godności akademickich w Polsce i za granicą – jako członek Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, prezydent *Analytical Division* Międzynarodowej Unii Chemicznej (*IUPAC*).

Pracę naukową zaczął od fotochemii; z tej dziedziny była też jego praca doktorska<sup>3</sup>. W okresie *wojny celnej* z Niemcami poszukiwano nowych technologii, opartych na krajowej ropie i gazie ziemnym. Kemula stał się jednym z pionierów fotochemii węglowodorów w fazie gazowej; badał ich widma i reakcje rodnikowe, stosując własne, pomysłowe metody doświadczalne. Wykrył m.in.

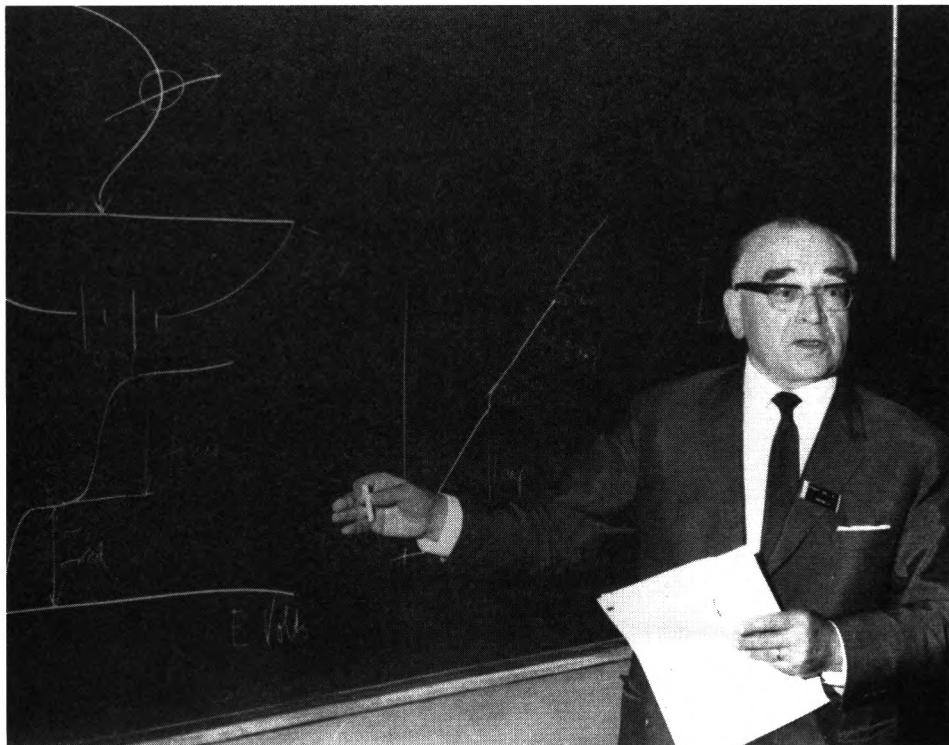


Fot. 3. Prof. Stanisław Tołłoczko i jego zespół, w laboratorium. Za prof. Tołłoczką stoją od lewej: Czaporowski, Jan Wierciński, NN, Wiktor Kemula, Mieczysław Michalski, Tadeusz Migielski, Stanisław Mrazek, Kazimierz Wróbel. (Pierwsza połowa lat 30.).

fotopolimeryzację acetyleny do benzenu<sup>4</sup> oraz dalsze reakcje prowadzące do powstawania naftalenu<sup>5</sup>. Większość przedwojennych publikacji Wiktora Kemuli to prace fotochemiczne. Wyprzedzają one często swój czas świetną techniką eksperymentalną i odkryciami nowych reakcji.

Po doktoracie, uzyskawszy stypendium Funduszu Kultury Narodowej, Wiktor Kemula pojechał do Pragi i pracował u Jaroslava Heyrovský'ego<sup>6</sup>, twórcy polarografii, nagrodzonego później, w 1959 r., nagrodą Nobla. Wyniesiona z tego laboratorium inspiracja zaważyła na całej dalszej działalności naukowej Kemuli<sup>7</sup>. Druga część stażu, w Lipsku – u Fritza Weigerta i u Petera Debye'a – nie wywarła takiego wpływu na jego późniejsze badania. Wróciwszy do kraju, Kemula stał się niejako apostołem polarografii – znakomitej metody analitycznej i narzędzia precyzyjnych badań procesów elektrodowych. Procesami elektrodowymi zajmował się w swej pracy habilitacyjnej<sup>8</sup>.

Habilitował się w 1932 r., po powrocie na Uniwersytet Jana Kazimierza. W 1935 r. prof. Stanisław Tołłoczko zmarł, a jego katedrę Chemii Nieorganicznej podzielono na dwa zakłady: Chemię Nieorganiczną objął Włodzimierz Trzebiatowski, a na stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika nowego Zakładu Chemii Fizycznej powołano Wiktora Kemulę.



Fot. 4. Wiktor Kemula stał się niejako apostołem polarografii w Polsce.

Jeszcze we lwowskich latach przedwojennych Wiktor Kemula podjął tematykę analityczną, stosując tu zarówno polarografię<sup>9</sup>, jak i spektrografię emisyjną<sup>10</sup>. Odtąd, przez całe życie, twórczość naukową Wiktora Kemuli cechować będzie ogromne zamiłowanie do chemii analitycznej, dążenie do doskonalenia instrumentalnych metod analizy chemicznej, przy równoczesnym szerokim badaniu zjawisk, na których się opierają, oraz stosowaniu ich w wielu dziedzinach chemii. Ciągłe też podkreślał znaczenie analizy chemicznej dla kontroli produkcji przemysłowej, zwłaszcza kontroli półproduktów, oraz podejmował próby własnych konstrukcji i starania o wdrażanie w Polsce produkcji nowoczesnej aparatury analitycznej.

Wiktor Kemula był zawsze daleki od jakiegokolwiek działalności politycznej. Miał jednak swe niezależne poglądy na sprawy publiczne, trzymał się ich i otwarcie wyrażał swoje opinie. Jeszcze w latach przedwojennych doprowadzało to do konfliktów z otoczeniem; nie tolerował na swoich wykładach „ławkowego getta”, przyjmował do Katedry asystentów Żydów. Przydało mu to opinię lewicowca. Gdy Lwów znalazł się w latach 1939–1941 pod okupacją sowiecką, prof. Kemula, mimo intensywnej rusyfikacji i ukrajinizacji Uniwersytetu (nazwanego teraz imieniem Iwana Franki), mimo coraz to trudniejszych i dramatyczniejszych warunków nauczania, usiłował kontynuować zajęcia dydaktyczne i badania. Niektórzy koledzy (wspominał tu przykładowo o organiku Romanie Małachowskim i o nieorganiku Włodzimierzu Trzebiatowskim) potępiali go, uznając



Fot. 5. Prof. Wiktor Kemula ze swoim zespołem (Lwów, z końcem lat 30. XX w.)  
Od lewej: W. Gorzelany, Roman Kałuski, Leonid Papara, NN, Wiktor Kemula, NN,  
Zdzisław Kopniak, Ewa Mars, Mieczysław Michalski, Węclewska, Bolesław Dunicz.

go za pół-bolszewika. Narosłe wówczas konflikty i niechęci ciągnęły się przez dziesięciolecie<sup>11</sup>.

Wiktor Kemula dostał w 1939 r. nominację na profesora zwyczajnego i został powołany na kierownika Zakładu Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, jako następca przechodzącego na emeryturę prof. Kazimierza Jabłczyńskiego<sup>12, 13</sup>. Miał objąć Katedrę od 1 września 1939 r. (!) W rzeczywistości przyszło mu na to poczekać blisko 6 ciężkich lat. Wojna, która wybuchła właśnie 1 września 1939, okupacja sowiecka we Lwowie (1939–1941), a potem niemiecka (1941–1945), zamknięcie przez Niemców Uniwersytetu, wreszcie opuszczenie Lwowa – zakończyły ten okres życia Kemuli i spowodowały wieloletnią przerwę w najlepszym okresie jego aktywności naukowej. W okresie niemieckiej okupacji Lwowa pracował jako chemik-analityk w fabryczce czekolady<sup>14</sup>. Gdy stało się jasne, że Lwów przypadnie po wojnie ZSRR, prof. Kemula z rodziną przeniósł się w Krakowskie do Tęczynka, a po przejściu frontu do Krakowa, w końcu do Warszawy.

Spośród przedwojennego zespołu Katedry Chemii Fizycznej UJK niewielu przeżyło wojnę; dwaj – mgr. Roman Kałuski i mgr. Zdzisław Kopniak, powołani w 1939 r. do wojska jako oficerowie rezerwy – zostali w niewoli sowieckiej zamordowani, pierwszy w Charkowie, drugi w Katyniu<sup>15</sup>, kilku zginęło jako Żydzi pod okupacją niemiecką. Spośród szczęśliwszych, którzy wojnę przeżyli, Mieczysław Michalski został po wojnie profesorem Chemii Nieorganicznej na Politechnice Warszawskiej, W. Gorzelany – profesorem Politechniki Szczecińskiej, Ewa Mars współpracowała z Kemulą szereg lat w jego powojennej warszawskiej Katedrze, a Bolesław Dunicz wybił się w USA.

Zbudowany tuż przed II wojną światową, według najlepszych wzorów światowych, obszerny i nowoczesny Gmach Chemii UW przy ul. Pasteura 1 został przez Niemców zmieniony w szpital wojskowy<sup>16</sup>. Po Powstaniu Warszawskim był ruiną; jedno skrzydło zostało wysadzone w powietrze, budynek uległ kompletnej dewastacji. Wiktor Kemula, młody wówczas i pełen zapału, został powołany na *Gospodarza Gmachu Chemii UW*<sup>17</sup>. Zamieszkał początkowo w małym pokoiku, a dopiero w rok później zdołał sprowadzić rodzinę. Z całą energią poświęcił się odbudowie, stopniowemu wyposażaniu pracowni, a wkrótce potem – kształceniu nowych współpracowników, już spośród powojennych studentów. Był to okres bardzo trudny. Zimą 1945/46 prowadził wykłady w nieogrzewanym, zrujnowanym gmachu (w sali, która w miarę uzyskiwania książek i czasopism, stała się później biblioteka). Wszyscy, i profesor i studenci, byli zziębnięci, w paltach, a prof. Kemula przeprowadzał doświadczenia wykładowe mając do dyspozycji tylko turystyczny palnik spirytusowy. Doświadczenia wykładowe były zawsze jego ambicją i wykonywał je z maestrią. Asystentów wykładowych zmieniał jak rękawiczki; mało który umiał sprostać jego wymaganiom. Brak było niemal wszystkiego: ogrzewania, wody, gazu, sprzętu i odczynników. Był



Fot. 6. Doświadczenia wykładowe były jego dumą i ambicją.



Fot. 7. Uwagę słuchaczy przykuwały efektowne eksperymenty.



za to entuzjazm do nauki, która przez lata okupacji i jemu i młodzieży była wzbroniona.

Z prof. Kemulą skontaktował się w tym czasie jego kolega jeszcze z czasów stażu w Lipsku, fizyk prof. Stefan Rozental – wówczas sekretarz i przyjaciel Nielsa Bohra. Zapytywał, jakiego rodzaju pomoc dla Polski mógłby zorganizować w Danii. W tym pierwszym powojennym roku akademickim większość laboratoriów chemicznych na wielu polskich wyższych uczelniach była w ruinie. Kemula zaproponował mu więc zaproszenie grupy polskich studentów chemii do duńskich laboratoriów. W maju 1946 r. nadleciał niezapowiedziany duński samolot i wylądował koło Gdańska. Przyleciała nim kilkuosobowa delegacja naukowców, organizacji charytatywnych i studentów, na czele ze Stefanem Rozentalem. Pod patronatem Nielsa Bohra i jego brata, matematyka Haralda Bohra, dzięki ofiarności duńskiego społeczeństwa dokonano zbiórki funduszków



Fot. 8. Zespół nauczający Polskiego Studium Letniego w Kopenhadze, VI–VIII.1946. Siedzą od lewej: Włodzimierz Rodziewicz (Politechnika Gdańska), Anna Chrząszczewska (Uniwersytet Łódzki), Eugeniusz Michalski (U.Ł.), Bolesław Bochwic (Politechnika Łódzka), Cecylia Wekerówna (Uniwersytet Warszawski),...Irena Chmielewska (U.W.), Edward Józefowicz (P.Ł.), Georg Krogh-Jensen (Frederiksborg), Artur Ber (U.Ł.), Wanda Polaczkowa (Politechnika Warszawska), Zofia Jerzmanowska (U. Ł.), Bolesław Modrzejewski (U.Ł.), Wiktor Kemula. Stoją, od lewej: Juliusz Dobrowolski (P.Gd.), Stefania Kołodziejczyk (P.W.), NN (P.Gd), Wacław Szybalski (P.Gd.), NN (P.Gd.), Ewa Mars (U.W.), Hanna Jędrzejewska (U.W.), NN, Stanisława Witekowa (P.Ł.), Jadwiga Delesówna (P.W.).

i przygotowano kilka kopenhaskich uczelni. Po niezwykle, jak na owe czasy, krótkich pertraktacjach z polskimi władzami w Warszawie, powołano Letnie Studium Polskie w Kopenhadze, pod kierownictwem Wiktora Kemuli. 250 studentów, głównie chemii, ale i biologii i medycyny, z 6 uczelni Warszawy, Łodzi i Gdańska, pojechało duńskim transatlantykiem wraz z grupą profesorów i asystentów. Przez letnie miesiące wakacyjne mieli pierwszy kontakt z pracownikami chemicznymi i szansę intensywnej nauki, opanowania półrocznego materiału w dwa miesiące<sup>8</sup>.

W latach 1947–1950 prof. Kemula był dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UW, a potem kierownikiem Zespołu Katedr Chemii<sup>9</sup>.

W 1949 r. prof. Kemula pojechał z ramienia Uniwersytetu do Anglii, by dokonać zakupów sprzętu, odczynników i aparatury, które umożliwiły wyposażenie pracowni studenckich, rozpoczęcie badań, a potem długo służyły i chyba jeszcze służą nadal Wydziałowi Chemii UW. Nieoczekiwanie ta owocna wyprawa stała się źródłem udręki.

Był to rok wzmagającego się terroru. Konstancy Rokossowski został mianowany marszałkiem Polski, wszędzie mnożyły się aresztowania i oskarżenia o szpiegostwo. Kierownik sąsiedniej katedry, mineralog prof. Antoni Łaszkiwicz został uwięziony pod zarzutem szpiegostwa<sup>20</sup>. Został zwolniony z więzienia i zrehabilitowany dopiero w 6 lat potem<sup>21</sup>. Niezwykle zdolny organik, wprowadzający na swych wykładach najnowsze poglądy, doc. Zdzisław Macierewicz, uprzedzony o czekającym go uwięzieniu popełnił w swym gabinecie



Fot. 9. Zarząd Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (1950).

Siedzą od lewej: Bogdan Nawroczyński, Kazimierz Michałowski, prezes Wacław Sierpiński, Kazimierz Kuratowski, Edward Lipiński, Kazimierz Żórawski. Stoją, od lewej: Wiktor Kemula, St. Zaleski, Bogdan Suchodolski, W. Wiśniewski, J. Piotrowski, Mieczysław Brahmer, M. Górski, Franciszek Czubalski, St. Słoński.

na Pasteura samobójstwo, wypijając roztwór cyjanku. Jego asystentka, dr Cecylia Wekerówna, uwięziona wtedy w wieku 40 lat, wyszła z więzienia dopiero po 6 latach – siwiuteńka.

Usiłowano Kemulę wplątać w rzekomą aferę szpiegowską, w głośny i tragiczny proces gen. Tataru i innych. Przesłuchania, groźby, atmosfera niedopowiedzianych oskarżeń i podejrzeń – towarzyszyły mu odtąd przez lata. Po jednym z przesłuchań prof. Kemula miał wykład. Nagle poczuł, że słabnie, przed oczyma było mu czarno... Z całej siły trzymając się stołu laboratoryjnego starał się ukryć swój stan przed studentami. Po chwili, doszedłszy do siebie, podjął wykład, tak jakby to była chwila zastanowienia. Tak przejawily się pierwsze symptomy wywołanej przez te przeżycia i stresi ciężkiej choroby serca. W wyniku tej nagonki nie został w 1951 r. powołany do Polskiej Akademii Nauk, powstającej na gruzach Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, chociaż był członkiem obydwu, a nawet członkiem władz TNW. Częściowo ci sami ludzie, którzy dawniej przypinali mu etykietkę „bolszewika”, obecnie urabiali mu opinię „wroga” i „reakcjonisty”<sup>22</sup>.

Lata 50. i 60. stanowiły zarazem okres najintensywniejszej pracy tak naukowej, jak i dydaktycznej prof. Wiktora Kemuli. Stworzył żywy i twórczy ośrodek naukowy, oddziałujący na zewnątrz, a skoncentrowany wokół jego osoby – najpierw na UW, a potem i w Instytucie Chemii Fizycznej PAN. Zgromadził sporą



Fot. 10. Zespół katedry Wiktora Kemuli w 1953 r.:

siedzą od prawej: Danuta Sybilska, Barbara Behr, Maria Kemulowa, Wiktor Kemula, Ewa Floryan (Siekierska), Anna Sławińska (Grabowska); stoją od prawej: Zbigniew R. Grabowski, Sławomir Siekierski, Jacek Kornacki, Stanisław Rubel, Henryk Buchowski, Emilian Weroński, Petr Zuman (z Pragi, współpracownik J. Heyrovský'ego), Jerzy Chodkowski, Jerzy Witwicki.

grupę zdolnych młodych ludzi – i prawie każdego zachęcił do pracy w jakiejś innej dziedzinie. Dziedziny te obejmowały najróżniejsze aspekty chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej i analitycznej. Stąd też to rozstrzelenie tematyki, które utrudnia mówienie o jego uczniach jako o jednej *szkole naukowej*.

Jeśli już, to można mówić chyba przede wszystkim o powstaniu tego, co nazwano „*polską szkołą polarografii*”. Zespół Kemuli wniósł istotny wkład w rozwój polarografii. Prowadzono szeroko zakrojone badania procesów elektrodowych, liczne prace analityczne i wprowadzano innowacje metodyczne. Ponadto w Katedrze prof. Kemuli na kursach szkolono analityków-praktyków, wprowadzając polarografię szeroko do laboratoriów przemysłowych i klinicznych. Dzięki niemu polarografia weszła wówczas do programu studiów na większości polskich uczelni. Wbrew temu, co długo twierdzili elektrochemicy-tradycjoniści, znaczenie i możliwości polarografii nie ograniczyło się do analizy chemicznej. Polarografia okazała się ogromnie płodna w badaniach reakcji elektrodowych i przebiegów reakcji, najszybszych reakcji w roztworach, nietrwałych produktów przejściowych – wolnych rodników, nietrwałych tautomerów – oraz właściwości związków powierzchniowo-czynnych. Rozwój tych zastosowań bardzo wiele zawdzięcza inwencji i pasji badawczej Wiktora Kemuli.

Wiele wysiłku i inicjatywy włożył też prof. Kemula w rozwój aparatury analitycznej i stymulowanie jej produkcji w Polsce. W latach 50. w laboratorium



Fot. 11. Doktorat h.c. Jaroslava Heyrovskiego; przemawia Heyrovský; siedzą: rektor Stanisław Turski i promotor Wiktor Kemula. Z tyłu stoi z berłem prawdziwy symbol ciągłości Uniwersytetu – przedwojenny jeszcze woźny Rektoratu p. Malinowski.

Kemuli powstają dwie nowe metody instrumentalne: *chromato-polarografia* oraz metoda „*wiszącej*” *kropłowej elektrody rtęciowej*, obie związane trwale z jego nazwiskiem. Powstają prototypy nowych przyrządów elektrochemicznych i analitycznych.

Kulminacyjnym punktem rozwoju polskiej szkoły polarograficznej była w 1956 r. Konferencja Polarograficzna w Warszawie<sup>23</sup> z udziałem m.in. Jaroslava Heyrovskiego. Heyrovský otrzymał wówczas doktorat *h.c.* Uniwersytetu Warszawskiego; promotorem był jego dawny uczeń, prorektor UW Wiktor Kemula.

Rok 1956 przyniósł w Polsce niespodziewane przemiany: „*pdwilz*”, potem „*październik*”; Wiktor Kemula został prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego, teraz dopiero wybrano go na członka Polskiej Akademii Nauk. Wydawało mu się, że skończył się dla niego okres niepewności i ciągłego zagrożenia.

Kreśląc sylwetkę prof. Wiktora Kemuli nie sposób pominąć roli jego żony Marii, która pracowała jako kierowniczką Biblioteki Wydziału Chemii. Stworzyła w mieszkaniu Kemulów – mieszczącym się na terenie gmachu Chemii UW – *sui generis* centrum kulturalne, coś, co w polskiej tradycji kulturalnej nazywano *Salonem*. Tam, m.in. przy okazji wizyt wybitnych uczonych, zbierali się starzy i młodzi, pracownicy Katedry oraz znane osobistości życia naukowego i kulturalnego. Obok wszystkiego innego – był to bardzo ważny czynnik integrujący otoczenie Wiktora Kemuli. Wysoce uzdolniony muzycznie, potrafił on grać jak wirtuoz i improwizować na fortepianie. Wieczorami schodziło się kilku muzykujących profesorów i z okien mieszkania Kemulów dobiegały dźwięki tria lub kwartetu. Wiktor Kemula interesował się nie tylko chemią i muzyką. Był też człowiekiem o dużej kulturze humanistycznej i o różnorodnych zainteresowaniach. W tej kulturalnej atmosferze wychowywały się ich dzieci; Andrzej studiował potem chemię, Gabriela poświęciła się muzyce.

Prof. Kemula bardzo poważnie traktował nauczanie i kontakt z młodzieżą. Przypominał, że *magister to nauczyciel; doctor to uczony, ale professor to już znaczy wyznawca*. Czuł się tym zobowiązany, podobnie jak i aktem nominacji przez Prezydenta Państwa. Wypełniał swe powinności nauczycielskie z zamiłowaniem; był autorem podręczników (gruntownie modyfikowanego przedwojennego podręcznika Tołłoczki, przez sentyment do dawnego mistrza utrzymując jego nazwisko<sup>24</sup>, podobnie jak uprzednio Tołłoczko wydawał w latach 1905–1926 kolejne wydania podręcznika *Chemii Nieorganicznej* Brunera i Tołłoczki), był promotorem kilkudziesięciu doktorów<sup>25</sup>. Świadectwem głębokiego oddania nauczaniu może być jego decyzja, że – choć usunięty na ostatnie 20 lat życia z uczelni – został, na swe wyraźne życzenie, pochowany właśnie w todzie profesorskiej.

Prowadząc wykłady na I roku studiów, opiekując się pracownikami analizy chemicznej na I i II roku, egzaminując – prof. Kemula dobierał kandydatów do pracy naukowej w Katedrze. Była to dla tych kandydatów bardzo atrakcyjna



Fot. 12. Prof. Kemula bardzo poważnie traktował nauczanie i kontakt z młodzieżą.

oferta – wybitny szef, dobry zespół, interesująca tematyka, nowoczesna aparatura. Ważnymi zaletami Kemuli jako Mistrza były: jego znakomita intuicja naukowa, umiejętność docenienia perspektywy i aktualności tematyki, wreszcie jego zamiłowania i umiejętności eksperymentalne, znajomość aparatury i jej konstrukcji. W tych czasach (lata 50.) każdy magistrant zaczynał od skonstruowania samemu potrzebnej aparatury – rozumiał ją wówczas w pełni i dostrzegał najlepiej przyczyny błędów (przyrządy były oczywiście o wiele prostsze niż dziś i nie stanowiły firmowej „czarnej skrzynki”).

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że swoich świeżo promowanych doktorów, a często jeszcze doktorantów – w przeciwieństwie do wielu innych profesorów chemii – prof. Kemula kierował na staże naukowe lub serie pomiarów do najlepszych laboratoriów świata, aby tam, pod kierunkiem wybitnych uczonych, zapoznawali się z nowymi metodami i odmiennymi sposobami rozwiązywania zagadnień. Dzięki swym szerokim znajomościom i międzynarodowemu uznaniu uzyskiwał dla nich stypendia w różnych krajach i od różnych instytucji. Wszystko to stało się zresztą możliwe dopiero po *odwilży* i *październiku* 1956 r., ale częstokroć wyjazdy takie w końcu nie mogły dojść do skutku, bo napotykały nieprzewidywane trudności ze strony polskich władz i czynników *partyjnych*.

Niezwykłe były zdolności Profesora do pracy manualnej, warsztatowej. Miał zwyczaj z satysfakcją i znanstwem konstruować własnoręcznie aparatury szklane



Fot. 13. Prof. Wiktor Kemula z grupą współpracowników, ok. 1960 r.,  
w Bibliotece Wydziału Chemii UW.

Od lewej: Krystyna Brajter, Henryk Buchowski, Adam Hulanicki, Wiktor Kemula, Alina Vincenz-Chodkowska, Stanisław Rubel, Zbigniew R. Grabowski, Barbara Behr, Andrzej Cisak, Andrzej Janowski, Danuta Sybilska, Jan Małyszko.

i kwarcowe.. M.in. opanował niektóre rzemiosła i na własny użytek uprawiał ... sztukę zegarmistrzowską i szewską. Mawiał: „gdyby mnie wyrzucili z uniwersytetu, zawsze mogę zarobić na życie jako szewc lub jako zegarmistrz ! Pozwala mi to być niezależnym.”

A jednak rodziły się konflikty. Każdy z jego uczniów i współpracowników miał swoje ambicje i pomysły. Z drugiej strony, Mistrz był o ćwierć wieku starszy od pierwszego rocznika powojennych studentów, a to powodowało znaczny dystans. Profesor miał tymczasem swoje plany i ambicje. W szybko rosnącej Katedrze (kilkadziesiąt osób!) długo nie chciał niczego i nikogo wypuścić ze swych rąk. Konflikty narastały w związku z doбором tematyki prac, metodyki podejścia do zagadnień, wreszcie autorstwa. Większość z nich dawała się załagodzić, ale nie wszystkie.

Prof. Kemula, zafascynowany doświadczeniem, zdecydowanie raczej kierujący się intuicją eksperymentator niż mól książkowy, formułował podejmowane zagadnienia w sposób ogólny, gdy jego uczniowie domagali się czasem ściśłości, w oparciu o istniejące w literaturze prace teoretyczne. Niejednokrotnie dochodziło przy tym do starć między jego intuicją, a rozumowaniem jego uczniów (inna rzecz, że jego intuicje często okazywały się słuszniejsze!). Byli tacy, którzy na tym tle odeszli z Katedry.

Inne źródła konfliktów narastały, gdy uczniowie czuli się urażeni w swej ambicji, gdy bronili praw do owoców swej pracy. Tradycja ówczesna przewidywała, że wyniki pracy magisterskiej *mogły być* publikowane przez profesora *lub* (co było wyróżnieniem!) przezeń wspólnie z magistrantem. Wyniki pracy doktorskiej z reguły publikowali ich autorzy wspólnie z promotorem. Ponieważ jednak doktoranci mieli wielką swobodę wyboru tematyki, w obrębie uzgodnionej dziedziny, niektórzy z nich chcieli publikować fragmenty swych prac doktorskich bez promotora. Z drugiej strony, rozgorzało niepisane a bardzo niezdrowe współzawodnictwo kilkorga wybitnych polskich chemików (Tadeusz Urbański, Wiktor Kemula, Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska): kto będzie miał więcej publikacji? Wprowadzało to niedobłą atmosferę w sprawy autorstwa prac. Dochodziło nieraz do zadrażnień na tle autorstwa; kończyły się one z reguły jakimś kompromisem, nieraz stającym się przedmiotem anegdoty w środowisku.

W 1952 r. prof. Kemula zaproponował dr Andrzejowi Górskiemu z Politechniki Warszawskiej (późniejszemu profesorowi tej uczelni), zajmującemu się wówczas chromatografią, współpracę mającą na celu połączenie chromatograficznego rozdzielania składników roztworu z ich polarograficzną analizą w eluacie. Pracowali wspólnie i z zapałem. Prof. Kemula ukuł wówczas nazwę *chromato-polarografii*, wiążąc ją jednak potem tylko ze swoim nazwiskiem<sup>26</sup>. Ogłosiwszy jedną pracę wspólnie z Górskim<sup>27</sup>, rozwinął potem na szeroką skalę,



Fot. 14. Wiktor Kemula i Danuta Sybilska przy zestawie chromato-polarograficznym.



ale już bez niego, a w oparciu o własną inwencję, bardzo różnorodne i nowatorskie metody chromatopolarografii. Szczególne znaczenie uzyskały metody chromatopolarograficzne z zastosowaniem zjawisk inkluzji (tworzenia klatratów<sup>28</sup>), co w dalszym ciągu doprowadziło do różnorodnych badań układów supramolekularnych.

Nieco później pojawił się pomysł zastosowania „wiszącej” kroplowej elektrody rtęciowej – przede wszystkim jako narzędzia analitycznego, znakomicie podwyższającego czułość analizy polarograficznej<sup>29</sup>, a zastosowanego do celów poznawczych, m.in. do badania wolnych rodników i jono-rodników, powstających w procesach elektrodowych<sup>30</sup>, związków międzymetalicznych w rtęci<sup>31</sup>, i in. Uczeń Kemuli (późniejszy profesor UW) Zenon Kublik, był rozżalony tym, że nowa technika, która ogromnie przyczyniła się do rozwoju woltametrii cyklicznej, powiązana została w literaturze i w produkcji przyrządów wyłącznie z nazwiskiem Kemuli („*Kemula-Polarogramme*”; „*Kemula-Electrode*”; „*Kemula-Equipment*”).

Sytuacja w Katedrze uległa gwałtownemu pogorszeniu, gdy w „Poliyce” ukazał się artykuł... Jerzego Urbana, pod tytułem *Feudalowie i wasale*<sup>32</sup> Późniejszy rzecznik rządu gen. Jaruzelskiego zaatakował tam, z charakterystyczną dlań kombinacją jadu i ignorancji, „feudalne” stosunki w nauce. Przykłady były mimowolnie komiczne, np. oburzenie, że „asystent-botanik życie trawi na bieganin po polach i lasach i zbieraniu dla profesora zielsk, potrzebnych mu do demonstrowania na wykładzie” (sic !). Bez podawania nazwisk – tak, by nie można mu było wytoczyć procesu – ale dostatecznie przejrzyście – opisał bardzo zjadliwie i krzywdząco sprawę „złotego jabłka”, od którego odsunięty został jego wynalazca. Artykuł ten spotkał się z szybką ripostą ze strony dziekana Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej, prof. Józefa Hurwica<sup>33</sup>, który wykazał zarówno pełną ignorancję Urbana w sprawach nauki, jak i motyw zawiści w artykule. Konflikt Kublik-Kemula stał się odtąd sprawą publiczną, która ogromnie zatruła atmosferę pracy i stosunki koleżeńskie w otoczeniu Profesora.

Nadszedł *marzec 1968*. Prof. Kemula publicznie wypowiedział się w obronie manifestujących studentów, potępiając bicie ich i aresztowania. Partyjni pracownicy Wydziału Chemii znaleźli idealną okazję zemsty. Wkrótce prof. Wiktor Kemula, uprzednio wieloletni dziekan i do niedawna prorektor UW, znalazł ... wsuniętą tchórzliwie pod drzwi<sup>34</sup> informację, że *od najbliższego pierwszego* przestaje być pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego.

W połowie lat 50. powstał Instytut Chemii Fizycznej PAN. Prof. Kemula stworzył tam Zakład Fizykochemicznych Metod Analitycznych, do którego stopniowo przeszła grupka jego uczniów. Bolesnie odsunięty kapturowym wyrokiem od pracy dydaktycznej, od kontaktu ze studentami, pracował tam aż do emerytury – i przez następnych kilkanaście lat, jako emeryt – w atmosferze znacznie życzliwszej i spokojniejszej, niż poprzednio na Uniwersytecie



Fot. 15. Wiktor Kemula jako Prorektor Uniwersytetu Warszawskiego (1956);  
obok: Rektor Stanisław Turski.

Warszawskim. Po przejściu na emeryturę Wiktor Kemula ogłosił jeszcze 50 prac (!) i aż do śmierci nie zaprzestał aktywnej pracy naukowej. Artykuł Urbana w „Polityce” i skandaliczne wyrzucenie tak wybitnego uczonego z Uniwersytetu, powszechnie przydały Kemuli sympatii i publicznego uznania, rzucając zarazem cień na inspiratorów artykułu<sup>35</sup>. Warto zwrócić uwagę na to, że spora grupa uczniów Kemuli, którzy pozostali na Uniwersytecie, publikowała nadal wiele prac razem z nim (można wskazać aż 23 takie publikacje), choć o żadnej „feudalnej” ani służbowej zależności nie mogło już wtedy być mowy. Innym znamienym faktem było to, że ci spośród uczniów Kemuli, których stać było na własne pomysły i inicjatywy – nie skarżyli się na Profesora; znając go dobrze, ceniąc i lubiąc, znosili jego słabostki z humorem i sympatią, znajdując dostatecznie wiele okazji do zaspokajania własnych ambicji.

Dopiero w 1981 r., z inicjatywy *komisji Klemensa Szaniawskiego*, Senat UW wyraził prof. Kemuli ubolewanie i przeprosił za usunięcie go przed 13 laty z Uniwersytetu. Niezadługo potem przyznano mu doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1976 r., po tzw. „wydarzeniach” w Radomiu i Ursusie, Wiktor Kemula był jednym z niewielu członków Polskiej Akademii Nauk, którzy podpisali list otwarty w obronie bitych, maltretowanych i więzionych robotników. Podpis Kemuli spowodował objęcie go „*zapisem cenzury*”. Odtąd przez szereg lat nie

wolno było niczego o nim opublikować (np. artykuł o nim, na 75-lecie, został skonfiskowany przez cenzurę<sup>36</sup>). Jubileusz 75-lecia odbył się skromnie, w postaci sesji naukowej w gronie przyjaciół i uczniów, bez udziału władz. Zresztą i 80-lecie prof. Kemuli, które przypadło w okresie stanu wojennego (marzec 1982 r.), przyszło obchodzić bez informacji prasowych, na zamkniętym posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Chemii Fizycznej PAN.

Wiktor Kemula odegrał ogromną rolę w polskim życiu naukowym. Z jego inicjatywy powstała Komisja Analityczna PAN – późniejszy Komitet Chemii Analitycznej PAN, którego był długoletnim przewodniczącym, a potem Honorowym Przewodniczącym. Był naczelnym redaktorem głównych polskich czasopism chemicznych, członkiem rad redakcyjnych kilku czasopism międzynarodowych, członkiem honorowym wielu zagranicznych towarzystw chemicznych i akademii. Prof. Wiktor Kemula doszedł do najwyższych godności, zaszczytów i wyróżnień w polskiej i międzynarodowej społeczności naukowej<sup>37</sup>. Był długoletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Chemicznego (1955–1959 oraz 1972–1974), a później został jego pierwszym Prezesem Honorowym (1976). W latach 1969–1973 był prezydentem *Analytical Division* Międzynarodowej Unii Chemicznej (*IUPAC*).

W 1981 r. udało się Wiktorowi Kemuli zrealizować wymarzone dzieło – wskreszenie, po 30-letnim przymusowym niebycie, Towarzystwa Naukowego



Fot. 16. Na dorocznym zjeździe Polskiego Towarzystwa Chemicznego (Łódź 1964). Grupa prezesów i wiceprezesów Towarzystwa: Antoni Basiński (Toruń), Eùgeniusz Michalski (Łódź), Wiktor Kemula, Mikołaj Łaźniewski (Łódź), Bogdan Baranowski (Warszawa).

Warszawskiego. Został pierwszym prezesem odrodzonego obecnie Towarzystwa i był nim do końca życia<sup>38</sup>.

Śmierć prof. Wiktora Kemuli była równie niezwykła jak jego życie. W pełni aktywności, po wygłoszeniu jednego referatu, a w przeddzień innego, poszedł wieczorem na koncert do warszawskiego kościoła Św. Krzyża; nieco się spóźnił, wszedł, upadł w przejściu i zmarł – gdy chór, zgodnie z programem, śpiewał *Requiem* Mozarta...

\* \* \*

Prof. Wiktor Kemula pozostawił po sobie przeszło 400 publikacji<sup>39</sup>, których wyniki krążą nadal w obiegu światowej literatury naukowej<sup>40</sup>. O prof. Wiktorze Kemuli, jego pracach, działalności i zespole ukazało się wiele artykułów jubileuszowych, przeglądowych i wspomnieniowych<sup>41</sup>. Kilka czasopism poświęciło mu swoje zeszyty z okazji jubileuszów<sup>42</sup> i po jego zgonie<sup>43</sup>. Przede wszystkim jednak, ponad 30 jego uczniów zostało profesorami lub docentami, czterej są członkami Polskiej Akademii Nauk (Zbigniew Galus, Zbigniew R. Grabowski, Adam Hulanicki i Janusz Lipkowski), jeden został, podobnie jak jego mistrz, prezydentem *Analytical Division of IUPAC* (Adam Hulanicki), dwaj – byli prezesami Polskiego Towarzystwa Chemicznego (Zbigniew Galus i Marek T. Krygowski). Następca prof. Kemuli jako kierownika Zakładu, Janusz Lipkowski, jest od szeregu lat dyrektorem Instytutu Chemii Fizycznej PAN. Ich uczniowie i uczniowie ich uczniów zachowują w pamięci nić wiążącą ich z Wiktorem Kemulą.

### Przypisy

<sup>1</sup> Z. R u z i e w i c z : *Stanisław Tołłoczko (1868–1935) – jeden z pierwszych fizykochemików polskich*. „Wiadomości Chemiczne” 1985, **39**, 379–403; oraz w: Z. R u z i e w i c z : *Ludzie i Dzieła. Studia nad historią chemii na ziemiach polskich*. Zebrali Krzysztof P i g o Ń i Andrzej O l s z o w s k i . Wrocław 1998 Instytut Chemii Fizycznej i Teoretycznej Politechniki Wrocławskiej. s.127–160.

<sup>2</sup> W. K e m u l a : *Stanisław Tołłoczko (1868–1935). Krótki zarys życia i pracy*. „Roczniki Chemii” 1935, **15**, 249–257.

<sup>3</sup> W. K e m u l a : *Działanie promieni ultrafioletowych na węglowodory szeregu metanowego*. „Roczniki Chemii” 1930, **10**, 273–287.

<sup>4</sup> W. K e m u l a und St. M r a z e k : *Mechanismus der Photopolymerisation des Acetylens*. „Zeitschrift für physikalische Chemie” 1933, **B 23**, 358–369.

<sup>5</sup> W. K e m u l a und B.L. D u n i c z : *Photochemische Umwandlungen einiger hydrierter Naphthalin-derivate. Beitrag zur Kenntnis des Mechanismus der Photopolymerisation des Acetylens*. „Zeitschrift für physikalische Chemie” 1938, **A 181**, 359–366.

<sup>6</sup> Żył w latach 1890–1967.

<sup>7</sup> Por. w tym zeszycie uwagi uczniów Heyrovský`ego: J.S m o l a r a i P. Z u m a n a .

<sup>8</sup> W. K e m u l a : *Polarographic studies with the dropping mercury cathode. Part XI. Overpotential of mercury deposited from mercuric salt solutions.* „Collection of Czechoslovak Chemical Communications” 1930, **2**, 347–361.

<sup>9</sup> W. K e m u l a et M. M i c h a l s k i : *Recherches polarographiques: analyse quantitative du sodium et du potassium.* „Atti del X Congresso Internazionale di Chimica” 1938, **3**, 419–427.

<sup>10</sup> W. K e m u l a i J. R y g i e l s k i : *Spektrograficzne wykrywanie i oznaczanie berylu w mineralach i skalach.* „Przemysł Chemiczny” 1933, **17**, 89–97.

<sup>11</sup> Co charakterystyczne dla tych czasów i ludzi, po 1945 r., pod władzą komunistyczną w PRL, Wiktor Kemula był zawsze bezpartyjny i niechętnie widziany przez władze, podczas gdy gorliwy uprzednio antykomunista W.Trzebiatowski zapisał się do partii i był nawet członkiem Komitetu Centralnego PZPR...

<sup>12</sup> W. K e m u l a : *Kazimierz Jabłczyński (1869–1944). Krótki zarys życia i pracy.* „Roczniki Chemii” 1949, **23**, 349–360.

<sup>13</sup> Wydział rozpiął ankietę wśród profesorów chemii na polskich uczelniach. Wśród odpowiedzi znalazło się 15 nazwisk, przy czym pięciu ankietowanych zaproponowało Wiktora Kemulę. Był on jednym z czterech najliczniej nominowanych; pozostali to Wiktor Jakób, Alfons Krause i Jerzy Stalony-Dobrzański. [Archiwum Akt Nowych, zespół Min.W.R i O.P., teczka 3299].

<sup>14</sup> W biedzie pp. Kemulowie wyprzedawali swoje rzeczy; patefon chciał kupić niemiecki oficer. Okazało się, że studiował w Lipsku wówczas, gdy Kemula był *tampost-dokiem*. Dzięki niemu prof. Kemula znalazł zatrudnienie jako analityk w filii wiedeńskiej fabryki czekolady „Branka”.

<sup>15</sup> S. K a l b a r c z y k : *Polscy pracownicy nauki ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej; zamordowani – więzieni – deportowani.* Warszawa 2001 Wyd. NERITON, s.106 i 115.

<sup>16</sup> Pierwsi powojenni studenci (a wśród nich współautor niniejszego, Z.R.G.) widzieli jeszcze ściany zrujnowanych sal frywolnie zamalowane, co miało zapewne ranym uprzyjemnić pobyt w szpitalu.

<sup>17</sup> Protokół Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UW z 31.VIII. 1945 r.

<sup>18</sup> Duńska inicjatywa i Letnie Polskie Studium w Kopenhadze z 1946 r. zasługują na oddzielne opracowanie.

<sup>19</sup> Pismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego DK II-3a 2526/52; protokół Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UW z 13.X.1952.

<sup>20</sup> Łaszkiwicz był prezesem Polskiego Związku Filatelistycznego, autorem katalogów polskich znaczków pocztowych. Jego szeroka korespondencja filatelistyczna z zagranicą stała się „dowodem rzeczowym” w oskarżeniu o szpiegostwo...

<sup>21</sup> Nawet i wtedy nie odzyskał zresztą swej Katedry Mineralogii i Krystalografii UW, bo w czasie, gdy był uwięziony, objął ją prof. Ludwik Chrobak.

<sup>22</sup> Nie tylko oni. W środowisku naukowym trudno jest utrzymać dyskrecję; Wiktor Kemula wkrótce się dowiedział, że nawet zaprzyjaźniony z nim wybitny warszawski organik, zapytany przez władze – wyraził opinię, że przecież Kemula jest usposobiony wrogo do ustroju.

<sup>23</sup> Prace Konferencji zebrane są w wydawnictwie książkowym: *Prace Konferencji Polarograficznej – Warszawa 1956*. Warszawa 1957 PWN.

<sup>24</sup> S. T o ł o c z k o i W. K e m u l a : *Chemia nieorganiczna z zasadami chemii ogólnej*. Warszawa PWN; 6 wydań w latach 1948–1970.

<sup>25</sup> Niepełna alfabetyczna lista doktorów promowanych przez prof. Wiktora Kemulę: Andrzeja Axt, E. Beer, Barbara Behr, Krystyna Brajter, Henryk Buchowski, Stanisław Brzozowski, Karol Butkiewicz, Jan Chmielowiec, Jerzy Chodkowski, Andrzej Cisak, Jerzy Czarnecki, Jadwiga Dojlido, Bolesław L. Dunicz, Zofia Dunin-Borkowska, A. Dyduszyński, Zbigniew Galus, Tadeusz Gańko, Jan Geisler, Anna Grabowska, Zbigniew R. Grabowski, Adam Hulanicki, Andrzej Janowski, Jacek Kornacki, Marek T. Krygowski, Zenon Kublik, Aleksandra Lewartowska, Janusz Lipkowski, Jan Małyszko, Mieczysław Michalski, Stanisław Mrazek, Edward Najdeker, Zofia Olempska, Jan Paściak, Wiktor Pawłowski, Ewa Rakowska, Etlä M.Rauchfleisch, Szczęsny Rosołowski, Stanisław Rubel, Sylwestra Sacha, Stefan Sękowski, Sławomir Siekierski, Roman Sioda, Jerzy W.Strojek, Danuta Sybilska, Joanna Taraszewska, Wiesława Turnowska-Rubaszewska, B.Wenigerówna, Emilian Weroński, Jerzy Witwicki, Wiesław Wolfram, Janina Zawadowska

<sup>26</sup> W. K e m u l a : *Badania chromato-polarograficzne. I. Rozważania ogólne i opis aparatury*. „Roczniki Chemii” 1952, **26**, 281–287.

<sup>27</sup> W. K e m u l a i A. G ó r s k i : *Badania chromato-polarograficzne. II. Warunki chromatograficznego rozdzielania jonów na tlenku glinowym*. „Roczniki Chemii” 1952, **26**, 639–649.

<sup>28</sup> W. K e m u l a and D. S y b i l s k a : *Clathrate compounds in chromatography*. „Nature” 1960, **185**, 237–238.

<sup>29</sup> W. K e m u l a et Z. K u b l i k : *Application de la goutte pendante de mercure à la détermination de minimes quantités de différents ions*. „Analytica Chimica Acta”, 1958, **18**, 104–111.

<sup>30</sup> W. K e m u l a and Z. K u b l i k : *Observation of transient intermediates in redox processes by variable voltage oscillo-polarography and cyclic voltammetry*. „Nature” (London) 1958, **182**, 793–794.

<sup>31</sup> W. K e m u l a , Z. G a l u s and Z. K u b l i k : *Application of the hanging mercury drop electrode to an investigation of intermetallic compounds in mercury*. „Nature” (London) 1958, **182**, 1228.

<sup>32</sup> J. U r b a n : *Feudałowie i wasale*. „Polityka” 15.IX.1962, # 37 (289), s. 5.

<sup>33</sup> J. H u r w i c : *O średniowieczu w środowisku naukowym*. „Polityka” 3.XI.1962, # 44 (296), s. 5.

<sup>34</sup> W okresie *czystek pomarcowych* 1968 r. wielu zasłużonym ludziom nauki, eliminowanym wówczas z wyższych uczelni – i nie tylko – ich służbowi przełożeni posłusznie podpisywali zwolnienia z pracy, ale nie mieli odwagi cywilnej spojrzeć swym kolegom w oczy.

<sup>35</sup> Zenon Kublik zarzekał się później, że to nie on był inicjatorem artykułu Urbana czy jego informatorem. Przypuszcza się, że był nim jego towarzysz partyjny, działacz PZPR i uczeń Kemuli, Jacek Kornacki, który w tym okresie, po uzyskaniu doktoratu, opuścił Katedrę.

<sup>36</sup>B. Behr i Z.R. Grabowski: *Wiktor Kemula – 75-lecie wybitnego uczonego*. Artykuł złożony do „Życia Warszawy” przed 6 marca 1977, odrzucony przez cenzurę; 5 stron maszynopisu.

<sup>37</sup>J. Chodkowski i Z. Galus: *Professor Wiktor Kemula 1902–1985*. „Polish Journal of Chemistry” 1986, **60**, 645–653.

<sup>38</sup>Z.R. Grabowski: *Profesor Wiktor Kemula – życie i dzieło (1902–1985)*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1986, **49**, 111–119.

<sup>39</sup>J. Chodkowski: *Wykaz prac i publikacji prof. Wiktora Kemuli*. (W niniejszym numerze „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”).

<sup>40</sup>(a) W kilkanaście lat po śmierci, prof. Wiktor Kemula pozostaje nadal jednym z częściej cytowanych polskich chemików: każdego roku prace jego cytowane są kilkadziesiąt razy.

(b) Z.R. Grabowski: *W kręgu Wiktora Kemuli. W: Szkoły naukowe chemików polskich*. Red. Roman Mierzecki, Warszawa 1995 Polskie Towarzystwo Chemiczne, s. 9–18.

(c) Wśród zainspirowanych, lub zainicjowanych przez prof. Wiktora Kemulę kierunków badań prowadzonych przez niego i jego uczniów można wymienić:

polarografię analityczną, nieorganiczną, organiczną i podstawy metod polarograficznych

(M. Michalski, E. Wenigerówna, E. Beer, J. Chodkowski, Z.R. Grabowski, S. Siekierski, Z. Zdrodowski, B. Behr, T. Stańczuk, A. Cisak, A. Krzemińska, J. Witwicki, Z. Makles, L. Pawlak, S. Rubel, J. Kornacki, E. Weroński, Z. Kublik, S. Głodowski, M. Balasiewicz, E. Rakowska, A. Vincenz-Chodkowska, G. Zakrzewska, W. Brachaczek, Z. Galus, J. Taraszewska, J. Zawadowska, J. Małyszko, E. Małyszko, Z. Kopyra, W. Stefańska, W. Kutner);

analizę śladową, metodą „wiszącej kropli”

(Z. Kublik, E. Rakowska, S. Głodowski, J. Taraszewska, S. Sacha, J.W. Strojek);

polarograficzne i voltamperometryczne badania procesów elektrodowych, wolnych rodników, kinetyki reakcji

(B. Behr, Z.R. Grabowski, S. Siekierski, J. Chodkowski, J. Dojlido, E. Weroński, Z. Kublik, E.T. Bartel, A. Cisak, Z. Przybyłowicz, J. Stachurska, J. Kornacki, M.K. Kalinowski, R. Sioda, Z. Galus, E. Rakowska, J. Taraszewska, A. Axt, E. Najdeker, R. Cyrański, J. Zawadowska, A. Girdwoyń, M.T. Krygowski, H. Kryszczyńska, Z. Dunin-Borkowska, J.A. Lewandowski, J. Walasek, W. Kutner);

polarograficzne badania amalgamatów i związków międzymetalicznych w rtęci

(B. Behr, J. Dojlido, Z. Galus, Z. Kublik, A. Dowgird);

analizę chromatopolarograficzną, m.in z użyciem związków tworzących klatraty

(D. Sybilska, J. Geisler, J. Witwicki, Z. Stachurski, S. Brzozowski, A. Krzemińska, J. Paściak, K. Duszczyk, K. Leśniak, A. Kwiecińska, A. Kurjan, Z. Dunin-Borkowska, Z. Dobkowska, J. Chmielowiec, J. Lipkowski);

analizę ekstrakcyjną i równowagi podziału

(H. Buchowski, J. Geisler, K. Butkiewicz, W. Pawłowski, S. Brzozowski, Z. Olempska, J. Teperek, R. Lewandowski, S. Siekierski);

badania strukturalne i kinetyczne związków koordynacyjnych

(S. Siekierski, E. Siekierska, S. Rosołowski, W. Wolfram, A. Janowski, T. Gańko, J. Lipkowski, A. Lewartowska, S. Brzozowski, W. Kutner, B.K. Głód);

spektrografię emisyjną, kolorymetrię, spektrofotometrię i potencjometrię analityczną

(J. Rygielski, A. Hulanicki, W. Bartosiewicz, S. Rubel, A. Janowski, W. Brachaczek, D. Danczewicz, S. Brzozowski, K. Brajter, M. Minczewska, W. Nawrot, W. Jędral, I. Woźniak);

spektroskopię strukturalną i kinetyczną

(A. Tramer, K.L. Wierzchowski, W. Rubaszewska, W. Wolfram, T. Gańko);

strukturalne badania krystalograficzne

(W. Wolfram, J. Lipkowski);

fotokemię organiczną

(S. Mrazek, B.L. Dunicz, A. Dyduzyński, J. Czernodola, Z. Kopniak, E.M. Rauchfleisch, K.L. Wierzchowski, A. Grabowska, Z.R. Grabowski, A. Vincenz-Chodkowska, W. Rubaszewska, J. Zawadowska);

termograwimetrię związków koordynacyjnych

(J. Czarnecki);

nowe metody i aparatury pomiarowe

(B. Behr, W. Bartosiewicz, S. Sękowski, J.W. Strojek, R. Sioda, J. Koszewski, A. Altenberger, J. Zawadowska, W. Kutner, J. Dębowski, B.K. Głód);

chromatografię jono-wymienną

(K. Brajter, H. Lipińska-Kostrowicka, S. Cieślik, E. Bogdańska) .

<sup>41</sup> Z.R. Grabowski : *Bibliografia prac i artykułów o prof. Wiktorze Kemuli*. (W niniejszym numerze „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”)

<sup>42</sup> „Chemia Analityczna” 1972, **17**, # 3; „Electroanalytical Chemistry and Interfacial Electrochemistry” 1973, **46**, # 2.

<sup>43</sup> „Polish Journal of Chemistry” 1986, **60**, # 7–12; „Journal of Electroanalytical Chemistry” 1987, **226**, # 1.



Zbigniew Grabowski, Joanna Taraszewska

LIFE AND DEEDS OF PROFESSOR WIKTOR KEMULA  
(ON THE 100<sup>TH</sup> ANNIVERSARY OF HIS BIRTH)

In his life – in this part of Europe where the wars, foreign occupations, changes of frontiers and of political systems intervened again and again – these external events heavily influenced the scientific and pedagogical activities of the eminent scholar, prof. Wiktor Kemula (6.III.1902–17.X.1985). PhD student and later successor of prof. Stanisław Tołłoczko in Lwów (starting his research mostly in photochemistry of alkanes), W. Kemula became inspired for most of his life by his post-doc work with prof. Jaroslav Heyrovský in Prague. The polarography and analytical chemistry were henceforth the main field of his interest and research. His fast academic career (at the age of 37 he became full professor of Inorganic Chemistry at the University of Warsaw) was interrupted for 6 years by the outbreak of the World War II. Most of his pre-war co-workers were killed, the Soviet frontiers were shifted westward, leaving Lwów out of the Polish borders, and the Warsaw University Chemistry building was in ruins. Several years of activity of prof. Kemula were sacrificed to restoring the normal teaching and research. In 1946 he led 250 Polish students to work in the Copenhagen laboratories for the Danish vacation time. For many years he was suspected and harassed by the communist regime. He became the vice-rector of the University of Warsaw only in the period of a *political thaw* in 1956. To the most known achievements of Wiktor Kemula and his group belong the new instrumental methods, *chromato-polarography* and *the cyclic voltammetry with a hanging mercury drop electrode*. In 1968 he was fired by the authorities from the University, deprived any contact with teaching and with the students; his name was for years prohibited by the censorship to be published by the media. He headed afterwards only his pure-research laboratory in the Institute of Physical Chemistry of the Polish Academy of Sciences. The University begged his pardon and delivered him the doctor h.c. degree only at the period of the *first „Solidarity”*, in 1981. In spite of all that, Wiktor Kemula gained a great public and international recognition for his research and activities, becoming, i.a., the honorary President of the Polish Chemical Society, President of the Warsaw Learned Society, and the President of the Analytical Division of IUPAC. Fully active till the end, Wiktor Kemula suddenly died – entering the church, where the choir was just starting to sing the Mozart's *Requiem*. He left over 400 papers, and from among of his PhD students over 30 became university professors. They continue the research in the fields inspired by their onetime teacher.

*Źumaczenie autorów*